

M

PONIEDZIAŁEK

PRZEGLĄD SPORTOWY



(też względu na miejsce sprzedaży)

Nr. 130 (1138)

DNIA 2 GRUDNIA 1935 ROKU

ROK XV

Wisła-Warszawianka 3:1

Dwie porażki Herosu w Polsce

Warta zwycięża bokserów niemieckich 9:7, a Skoda—10:6

Fontowicz i Zimmer odpowiadają "starym"

L.K.P.-Lechia 10:6

ŁÓDŹ, 1.12. — Tel. wł. — Mecz z serji mistrzowskiej L.K.P. — Lechia (Łódź) przyniósł spodziewane zwycięstwo drużynie fabrycznej w stosunku 10:6. W sześciu punktach, jakie goście zdobyli, znajdujemy dwa punkty stracone lokomobiliście przez Chmielewskiego na wadze 300 gramów ponad limit! Wprawdzie i łódzianie zdobyli bez walki dwa punkty, ale Orzechowski stał wszak na straconej placówce w walce z Taborkiem. W tych warunkach wynik mówi o dużej przewadze łódzian, ale pamiętać należy, że większość spotkań miała jednak przebieg zupełnie wyrównany.

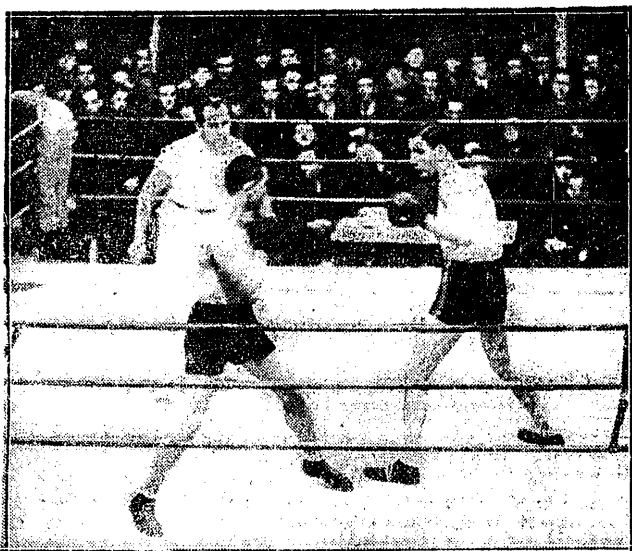
Drużyna łódzka nie jest jeszcze zupełnie dojrzała i posiada spore luki. Brak formy wykazał Spodieniewicz, a lukami byli Głuba w wadze muszej i Krenz w ciężkiej. Względnie dobrze wypadł dziś Bartniak, który wystąpił w wadze koguciej, jak również i Stahl, uwzględniając jego wielomiesięczną przerwę. Ponad poziom łódzian był Wozniakiewicz, ale pamiętać trzeba, że przeciwnik jego był wprawdzie wartościowy.

Drużyna łódzka, acz uboga w szczytówkę i technikę, pozostawia po sobie wrażenie korzystne, dzięki swym walorom fizycznym. Dobrym punktem w drużynie był Górecki, który rozegrał walkę z Głubą mądrze i umiejętnie. Komplement należy się Baranowskiemu za doskonałą walkę z Stahlm, w której zasłużył na remis.

Ogólny poziom zawodów niezadowalający. W ringu sędziuje p. Wende ze Śląska, przy stolikach punktują pp.: Bielewicz (Poznań) i Piotrowski (Grudziądz). Walka much Głuba (IKP) — Górecki, była mało wartościowa i jak na kategorię najcięższą bez tempa. Zrazu wyglądało, że umiejętności łódzianina są większe, ale z biegiem czasu Górecki stawiał się groźny, wygrywając wysoko dwa ostatnie starcia. Zwycięstwo łódzianina zasłużone i nawet wysokie.

W wadze koguciej walczyli Bartniak (IKP) i Sidelnikow. Pierwsze dwie rundy należały do doświadczonego łódzianina, w następnych dwóch rundach był Bartniak na tyle lepszy, że zwycięstwo jego wprawdzie minimalne, jest zasłużone.

Marną walkę zaprezentowali nam piórkowcy Spodieniewicz (IKP) i Holowacz. Ostatnie starcie zdecydowało o wyniku: ostra wymiana.



SKODA — HEROS 10:6

Pisarski (z lewej) i Sikora (Heros) stoczyli w wadze półciężkiej niecierpką walkę zakończoną wynikiem remisowym. Na drugim planie sędzia ringowy p. Żmudziński

na ciosów kończy się przewaga dwóch, trzech uderzeń łódzianina i on też walkę wygrał.

W wadze lekkiej Wozniakiewicz (IKP) nie traktuje poważnie Sauer; w ciągu pierwszych trzech minut nie dopuszcza go do głosu, a pod koniec drugiej rundy bije go k. o.

W wadze półśredniej Taborek (IKP) bierze punkty w. o., podobnie jak w średniej Miśniewicz.

W wadze półciężkiej dramatyczna walka Stahl (IKP) Baranowski odbyła się przy kolosalnym napięciu przepelnionej po brzegi widowni. Pierwszą rundę wygrywa nieznacznie Baranowski, w drugiej dochodzi do fantastycznej wymiany ciosów i łódzianin zaczyna krwawić. W następnym starciu Baranowski rozcina głowę przeciwnikowi brew i zachodzi obawa, że spowoduje silnego krwawienia sędzia walkę przerwie. Baranowski ma teraz cel, który często trafia. Stahl nie pozostaje mu jednak

dużyny, obaj więc intensywnie niedzielną ilość ciosów. Rundę tę ma Stahl również nieznacznie wygrać. W ostatnim starciu tempo i tak już mordercze wzmagają się jeszcze bardziej, obaj stawiają wszystko na jedną kartę; nieznacznie przeważa Baranowski. Sędziowie ogłaszają zwycięstwo Stahla.

W wadze ciężkiej walka Krenza z Szkwardem miała mało wspólnego z boksem, to też zachodziła potrzeba bezustannej interwencji sędziów. Pod koniec po dwóch prawych w szeregu jest Krenz groggy, trzyma się sznurów, to też sędzia przerywa walkę, ogłaszając zwycięstwo Szkwardowskiego przez techniczny k. o.

Śląsk Dąb 2:2

CHORZÓW, 1.12. — Tel. wł. — Śląsk (Świętochłowice) — KS Dąb 2:2 (1:1). Bramki: Sobiehart dla Dąbu, oraz God i Więcek dla Śląska. 2.000 widzów. Sędziował Pecok.

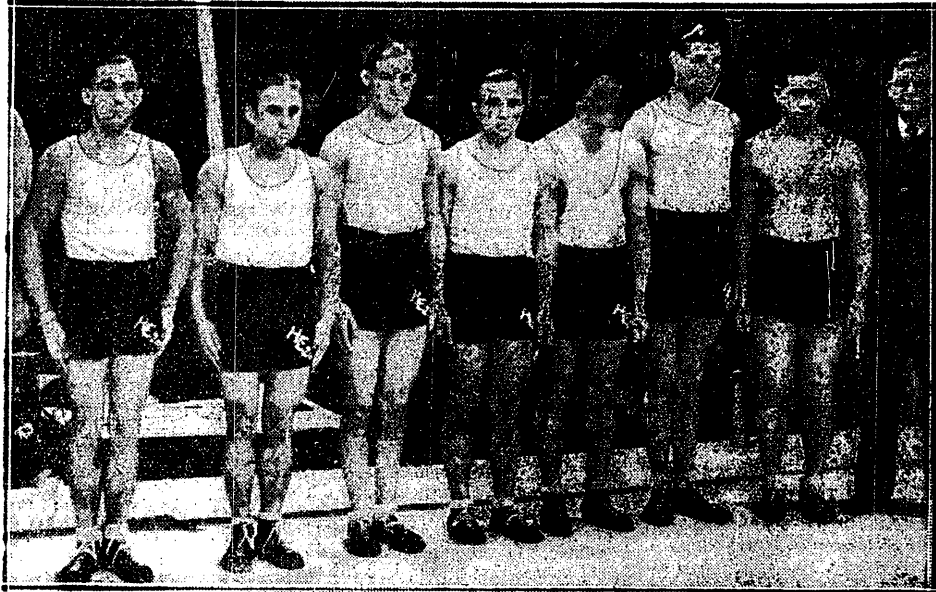
Do derbów Śląska drużyny wystąpiły w najlepszych składach. Dąb z nowym nabytkiem Warty zawierciańskiej, Sobiehartem, Śląsk ze Smolkiem, który powrócił z wojska. Dąb: Pawłowski; Kolarz; Krawiec; Moczek; Sojda; Dytko; Kesner; Kloda; Sobiehart; Ogórek; Herman. Śląsk: Thoman; Seifert; Kowalski; Jonik; Smolke; Waluś; Więcek; Bryła II, God, Cebula i Fojcik.

Mecz odbył się na stadionie świętochłowickim i był bardzo ładny. Obie drużyny wniosły do gry nieprzeciętny zapas ambicji, doskonałą szybkość i zabłysnęły celnymi podaniami. Poziom nie pozostawił nic do życzenia: grano

przebiegnie, forsując krótkie passingi. Wynik odpowiada na ogół przebiegowi, chociaż mały plus przyznałbyśmy beniaminkowi, którego akcją jednak brak było należytego wykonania. Dąb przedstawił zespół dobrze scementowany, nie wyróżniający się specjalnie w żadnych liniach.

Inaczej rzecz miała się na Śląsku, gdzie na pierwszy plan wybiła się doskonała orientująca się para beków. Mimo dobrej gry pomocy kwintet napadu wypadł tym razem nieco bliżej klasą dla siebie był niezmordowany God.

Pierwsza połowa minęła przy lekkiej przewadze gospodarzy, dla których prowadzenie uzyskał God, w 10-ej z krótkiego podania Jonika. W 27-ej wyrównał Sobiehart. Po zmianie przez Jakies 35 minut panem sytuacji jest Dąb. Bramki uzyskują teraz Sobiehart i Więcek.



BOKSERZY HEROSU Z HANNOWERU NA WYSTĘPACH W POLSCE.
Od lewej: Wilke, Bialas, Kaczmarek, Dawid, Harms, Sikora, Steinmetzger.

Ostrzegamy przed wydrwigroszami!

Prasa zagraniczna podaje, że hiszpańska „Seleccio de Barcelona” zakontraktowała w Polsce cztery mecze za 18.000 zł. (?)! Kto to jest ta „Seleccio de Barcelona” — o tem dowiadujemy się z okazji próby uzyskania przez nią kontraktu na mecz z reprezentacją Brna szwajcarskiego.

Okazuje się, że „Seleccio de Barcelona”, jak brzmi piękny tytuł efemerydy hiszpańskiej, nie ma nic wspólnego z hiszpańskim Związkiem Piłki Nożnej. Jest ona tworem trzech podejranych panów, którzy werbują najrozmaitszych graczy do tournée po Europie. Zawodnikom uśmiecha się naturalnie piękna wycieczka i wyrażają zgodę na przyłączenie się do ekspedycji, z czego nie wynika jednak, że uzyskają placet swoich klubów. Po nieważ niema mowy, by drużyny w okresie mistrzowskich rozgrywek rezygnowały z czołowych swych graczy i to na rzecz bliżej nieokreślonej imprezy, należy się spodziewać, że pod firmą reklamowanych gwiazd wyjadą jakieś nieznane bliżej jednostki, a naiwni go-

spodarze padną ofiarą niestylizowanego humbugu.

Wiadomość podana przez pisma zagraniczne, jakoby w Polsce zawarto już kontrakty, wydaje nam się przedwczesna, niemniej jednak ostrzegamy kluby nasze przed wstawianiem się w pertraktację z „Seleccio de Barcelona”, reprezentującą interesy kilku nieślanych ty-pów!

WILNO, 1.12. Tel. wł. — Rozegrany w niedzielę w Wilnie mecz bokserki pomiędzy warszawską YMCA a śmigłym zakończył się wysokim zwycięstwem bokserów warszawskich w stosunku 13:3. Dla wilnian punkty zdobył Mazulis, który odniósł zwycięstwo, i Babinski, dzięki remisowi. Kilku bokserów wilniejskich przegrało swe spotkania przez podanie się.



KAJNAR (WARTA) I KACZMAREK (HEROS)
Poznańczyk przypomniał się miłośnikom boksu znów z łaskawiejszej strony, wygrywając wysoko na punkty.



PIRYCH STRZELA JEDYNĄ BRAMKĘ DLA WARSZAWIANKI
na meczu z Wisłą 1:3. Na lewo Szczepanik, na prawo Kołarczyk II.



WAGI CIĘŻKIE
Skody i Herosu: Garstecki i Steinmetzger. Mimo różnicy wzrostu wygrał Niemiec na punkty.

